

Prasa internetowa¹ (1) – przybliżenie pojęcia, podstawa prawna

dr Justyna Balcarczyk²

Od kilku lat obserwując każdego pracownika rozpoczynającego dzień można zauważyć, iż pierwszą wykonywaną przez niego czynnością jest uruchomienie komputera, połączenie się z siecią i otwarcie witryny internetowej z aktualnymi wydarzeniami. W ten sposób, bez konieczności brania do ręki aktualnego wydania dziennika można dowiedzieć się tego, o czym mowa była we wczorajszych wieczornych wiadomościach, co analizują dzisiejsze wydania codziennych gazet, jakie są notowania giełdowe. Co więcej – daje to możliwość uzyskania informacji o ostatnich wydarzeniach towarzyskich, plotkach o gwiazdach oraz pogłoskach kulisowych. Dopiero po lekturze aktualnych informacji zawartych w serwisach internetowych, można uznać dzień za rozpoczęty.

W konsekwencji powyższej praktyki, nieodszownie pojawiło się pytanie o jurystyczną kwalifikację serwisów internetowych, będących bądź odpowiednikiem „klasycznego” wydania drukowanego prasy codziennej, bądź funkcjonujących na rynku wyłącznie w formie zdigitalizowanej³. Podstawową wątpliwością było to, czy serwisy sieciowe winny być traktowane jako rodzaj prasy, czy też z uwagi na specyfikę środka przekazu należałoby szukać dla nich

¹ pod terminem „prasa internetowa” w niniejszym opracowaniu rozumie się dzienniki i czasopisma ukazujące się on-line, bez rozróżnienia na publikacje, które są odpowiednikiem prasy drukowanej oraz publikacje ukazujące się jedynie w sieci, zagadnienie to będzie jednakże przedmiotem dalszej analizy

² dr Justyna Balcarczyk, LL.M. jest asystentem w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

³ nie należy także pominąć trzeciej ewentualności, na którą uwagę zwrócili J. Barta i R. Markiewicz, iż czasem edycja elektroniczna nie będzie się całkowicie pokrywała z edycją drukowaną, gdyż w wersji elektronicznej często stwarzane są czytelnikowi dodatkowe możliwości, które nie są dla niego dostępne w wersji tradycyjnej, jak chociażby możliwość korzystania z archiwum wcześniejszych wydań, *linki*, *hyperlinki*, itp., za: J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1998, str. 43

definicji samoistnej. Zajęcie stanowiska odnośnie tej kwestii nie pozostaje jedynie w gestii rozważań teoretycznych, lecz rodzi doniosłe konsekwencje praktyczne. Uznawszy, iż serwisy internetowe winny być traktowane jako prasa w rozumieniu nadanym temu terminowi przez Ustawę z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe⁴, należy uznać, iż serwisy internetowe winny być poddane innym wymogom ustanowionym dla prasy, jak m.in. obowiązkowi rejestracyjnemu, szczególnym reżimom odpowiedzialności, sprostowaniom i odpowiedziom, licencjom ustawowym, itp.⁵

Równocześnie warto zaznaczyć, iż przedmiotem analizy nie jest kwestia charakteru prawnego internetu jako sieci, zapoczątkowanej w Stanach Zjednoczonych w 1964 roku. W doktrynie wydaje się bowiem, iż pogląd, iż internet należy traktować jako szczególny środek masowego przekazu, zawierający w sobie szereg różnorodnych sposobów komunikowania: indywidualnego (tzw. poczta elektroniczna), grupowego (w formie grup dyskusyjnych) czy też masowego (przesyłane przez internet programy radiowe i telewizyjne, umieszczanie danych na powszechnie dostępnych stronach www)⁶ jest powszechnie akceptowany. Wskazuje się, iż zgodnie z potocznym rozumieniem terminu środki masowego przekazu (*mass media*) należy objąć nim: prasę periodyczną, radio, telewizję, film, broszury, ulotki, wystawy, plakaty, albumy, reklamy, odczyty, korespondencję czy nawet tablicę ogłoszeń. Ujmując zagadnienie tak szeroko, bez wątpienia do tak rozumianych mass mediów należy zaliczyć i internet⁷. W sposób stanowczy można więc opowiedzieć się za zdefiniowaniem internetu jako medium, rozumiane jako termin równoznaczny z prasą *sensu largo*⁸, bliższą konstytucyjnemu rozumieniu pojęcia „środki społecznego przekazu”, o którym stanowi art. 14 oraz art. 54 ust. 2 Konstytucji, niż zdefiniowaną w art. 7 ust. 2 pkt. 1) Prawa prasowego. Owe konstytucyjne „środki społecznego przekazu” oznaczają bowiem ogół środków adresowanych do społeczeństwa i wykorzystywanych przez społeczeństwo, z których to może ono swobodnie korzystać⁹.

⁴ dalej zwaną Prawem prasowym, zgodnie z którym: „prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”

⁵ o kwestiach tych będzie mowa w następnych artykułach dotyczących prasy internetowej

⁶ J. Barta, R. Markiewicz, *Postęp techniczny w mediach*, [w:] *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, str. 183

⁷ J. Maciąg, S. Stanisławska, *Internet – prasa – prawo*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, 1977, z. 68, str. 89

⁸ tzw. prasą z znaczeniem instytucjonalnym, o którym mowa poniżej

⁹ K. Święcka, J. S. Święcki, *Dyferencjacje prawne pojęcia „media”*, Rocznik Nauk Prawnych, tom XVI, numer 1, 2006, str. 455

Przedmiotem niniejszego opracowania jest więc nie internet *per se*, lecz rozpowszechnione za pośrednictwem sieci informacje prasowe, nazwane w tytule „prasą internetową”. Swoim zakresem przedmiotowym obejmują one zarówno te publikatory, które występują wyłącznie *on-line*, jak i te, które są odpowiednikiem prasy drukowanej. W pierwszym przypadku internet będąc jedyną formą przekazu jest samodzielnym nośnikiem treści prasowych, natomiast w drugim uznać należy go za edycję zarejestrowanego dziennika, czasopisma lub programu emitowanego przez określonego nadawcę. W przedstawionym ujęciu w doktrynie uznaje się więc internet za techniczny środek rozpowszechniania „klasycznej” informacji prasowej¹⁰.

Analizując definicję legalną prasy zawartą w art. 7 ust. 2 pkt. 1) Prawa prasowego należy wskazać, iż ustawodawca „prasie” nadał trzy możliwe znaczenia. Po pierwsze „prasą” są „publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą”, przy czym określeniu temu dodatkowo towarzyszy przykładowy katalog otwarty, zawierający wyszczególnienie rodzajów przekazów prasowych, którymi są “w szczególności: dzienniki¹¹ i czasopisma¹², serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe”. Po drugie, pod terminem “prasy” Prawo prasowe rozumie “wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłoszenie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania”. Po trzecie, natomiast, “prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”.

Konsekwencją powyższego “trójdziału” definicji prasy są wskazywane trzy sposoby rozumienia pojęcia “prasa”:

- (a) prasa w znaczeniu przedmiotowym (będąca przekazem o określonych cechach),
- (b) prasa w znaczeniu instytucjonalnym (utożsamiana ze środkami masowego przekazu) oraz

¹⁰ E. Nowińska, *Prasa drukowana*, [w:] *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, str. 96

¹¹ zdefiniowane w art. 7 ust. 2 pkt. 2 Prawa prasowego, zgodnie z którym dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu

¹² zdefiniowany w art. 7 ust. 2 pkt. 3 Prawa prasowego, zgodnie z którym w czasopiśmie jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku; przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu innego niż określony w pkt 2

- (c) prasa w znaczeniu podmiotowym (oznaczająca zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską)¹³.

W doktrynie, na kanwie definicji ustawowej wskazano, iż część z elementów definicji ustawowej należy uznać za kluczowe (np. wymóg periodyczności), natomiast inne (jak chociażby wskazanie numeru bieżącego publikatora, czy oznaczenie go datą) pełnią jedynie funkcję pomocniczą i w konsekwencji ich brak nie przesądza o utracie statusu prasy¹⁴.

Warto również zaznaczyć, iż przytoczona definicja została stworzona w czasie, gdy jeszcze stosunkowo niewiele osób było świadomych powstania oraz rozpowszechniania się nowego medium, którym jest internet. Ustawodawca, zdając sobie jednak sprawę z rozwoju techniki, której konsekwencją mogło być w przyszłości stworzenie nowych środków masowego komunikowania się, w części drugiej definicji umożliwił dostosowanie zmieniającej się rzeczywistości do definicji prasy. Obecnie nie ma wątpliwości, iż internet stał się właśnie owym wspomnianym środkiem masowego przekazywania powstałym w wyniku postępu technicznego¹⁵. Internet może być więc uznany za prasę w znaczeniu instytucjonalnym, rozpowszechniającym prasę w znaczeniu przedmiotowym po spełnieniu przez nią dodatkowej przesłanki, jaką jest periodyczność.

Na marginesie niniejszych rozważań warto, za prof. E. Nowińską, warto zaznaczyć różnicę terminologiczną pomiędzy “środkiem masowego przekazywania”, o którym mowa w art. 7 ust. 2 pkt. 1) Prawa prasowego, a “środkiem społecznego komunikowania”¹⁶. Wydaje się bowiem, iż jedynie w drugim z powyższych przypadków można mówić o interaktywności pozwalającej odbiorcy w sposób czynny brać udział w tworzeniu lub modyfikowaniu przekazywanych informacji, o którym nie może być mowy przy przekazywaniu zakładającym wyłącznie bierną postawę odbiorcy¹⁷.

¹³ E. Czarny – Drożdżewski, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego przekazywania*, Kraków, 2005, str. 195, za: M. Zaremba, *Prawo prasowe, ujęcie praktyczne*, Warszawa, 2007, str. 26

¹⁴ tamże, str. 26-27

¹⁵ odmiennie, osamotnione, stanowisko wyraziła A. Młynarska – Sobaczewska, według której internetu nie można traktować jak prasy. Internet jest, w ocenie A. Młynarskiej – Sobaczewskiej, jedynie sposobem przekazywania publikacji (periodycznych i nieperiodycznych), w tym także publikacji prasowych. Zob. A. Młynarska – Sobaczewska, *Wolność informacji w prasie*, Toruń 2005, str. 52

¹⁶ E. Nowińska, *Rejestracja prasy internetowej (dzienników i czasopism)*, za: materiały pokonferencyjne CMWP “Prasa w internecie”, CD

¹⁷ tamże

W dalszej części rozważań “prasa internetowa” będzie analizowana jedynie pod kątem jej znaczenia przedmiotowego, a więc oznaczająca przekaz o określonych cechach.

Jak już wskazano, aby uznać publikacje internetowe za spełniające przesłanki prasy w znaczeniu przedmiotowym publikacje te muszą być periodyczne. Owa periodyczność jest więc podstawową cechą kwalifikacyjną, umożliwiającą uznanie, iż dany przekaz, niezależnie od techniki jego rozpowszechniania, może być zakwalifikowany jako prasa. Przesłance tej, warunkującej możliwość uznania publikacji internetowych za spełniające definicję prasy, należy poświęcić dalszą uwagę.

Jak podkreślił L. Gardocki “według słownika języka polskiego słowo “periodyczny” oznacza “powtarzający się regularnie co pewien czas, okresowy, rytmiczny”. Natomiast “periodyk” to “czasopismo o stałej nazwie i ciągłej numeracji, wydawane o określonych odstępach czasu, pismo periodyczne”¹⁸. W efekcie, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wyraził wątpliwość odnośnie tego, czy często uda się znaleźć w internecie witryny, które będą odpowiadały pojęciu publikacji periodycznych i do tego opatrzonych numerem bieżącym oraz datą. “Nawet te publikacje na stronach WWW – jak podkreślił L. Gardocki – które najbardziej przypominają drukowany na papierze dziennik, nie mają stałego wydania z określonego dnia, a przeciwnie podlegają zmianom i kształtowane są przez całą dobę, nie będą w konsekwencji podlegać prawu prasowemu”¹⁹.

Podobne wątpliwości wyrazili J. Barta i R. Markiewicz, według których rzeczona periodyczność jest rozumiana jako “sukcesywne, następujące w regularnych odstępach czasu ukazywanie się kolejnych, nowych nośników informacji przynależnych do danego druku czy przekazu audialnego czy audiowizualnego” przy czym w przypadku strony internetowych wskazali oni, iż wątpliwym jest, czy “warunek ten można uznać za spełniony w wypadku różnych serwisów informacyjnych, stron WWW czy portali dostępnych w Internecie”, które są wprawdzie na bieżąco aktualizowane, lecz nie ukazują się periodycznie²⁰. J. Barta i R. Markiewicz podkreślili bowiem, iż należy odróżnić aktualizację treści od periodyczności ukazywania się, przy czym tego ostatniego nie należy traktować za spełnione wówczas, gdy wymieniane są tylko niektóre informacje, lecz niezbędnym jest regularne dostarczanie nowych egzemplarzy, także w formie elektronicznej²¹.

¹⁸ L. Gardocki, *Strona www.sn.pl nie jest dziennikiem ani czasopismem*, Rzeczpospolita 6.09.2007

¹⁹ tamże

²⁰ J. Barta, R. Markiewicz, *Rejestracja e-dzienników i czasopism*, Rzeczpospolita 9.10.2007

²¹ tamże

Z powyższymi stwierdzeniami można jednak spróbować podjąć polemikę. Wydaje się bowiem, iż z uwagi na specyfikę środka przekazu, jakim jest internet, można by skłaniać się ku stwierdzeniu, iż w przypadku codziennego zamieszczania nowego wydania określonego periodyku oraz następnie aktualizowania na bieżąco informacji tam zamieszczonych, taka praktyka nie powinna uniemożliwiać uznania go za publikację periodyczną. Należy więc częściowo zgodzić się z tezą J. Barty i R. Markiewicza, iż bieżąca aktualizacja nie spełnia wymogów periodyczności, z tym jednak zastrzeżeniem, iż w razie, gdy towarzyszy ona okresowemu ukazywaniu się nowego wydania w formie elektronicznej nie powinna stać na przeszkodzie poddaniu takiej publikacji normom Prawa prasowego. Z taką praktyką mamy do czynienia na codzień. Część czasopism lub dzienników prasy drukowanej ma swoje odpowiedniki *on-line*, które są wprawdzie odpowiednikiem wydań drukowanych, lecz równocześnie są one poddawane bieżącej aktualizacji, aby umożliwić czytelnikowi mającemu dostęp do wydania internetowego bieżące śledzenie aktualnych wydarzeń, zmieniających się w trakcie dnia.

L. Gardocki, podobnie jak J. Barta i R. Markiewicz, nazywając ową przesłankę „stałym wydaniem” sprzeciwił się uznaniu takiego publikatora za prasę w znaczeniu przedmiotowym. Wydaje się, iż temu stanowisku można także przeciwstawić argumenty wskazane powyżej. Fakt, iż wydania *on-line* nie są „statyczne”, lecz podlegają zmianom w trakcie całego dnia, z zastrzeżeniem oczywiście, iż towarzyszą im wydania zmieniane periodycznie, nie powinien stać na przeszkodzie uznaniu ich za prasę w znaczeniu przedmiotowym.

W literaturze można także znaleźć stanowiska bardziej liberalne, uznające, iż wymóg periodyczności jest spełniony także wówczas, gdy strona www jest aktualizowana, umożliwiając tym samym szybkie zamieszczanie informacji²².

„Periodyczność” nie jest bowiem terminem zdefiniowanym ustawowo. Wydaje się więc, iż z racji specyfiki internetu jako nowego medium należy opowiedzieć się za odmienną od dotychczasowej wykładnią tego terminu, zgodnie z którą periodyczność powinna być rozumiana jako czasowa regularność działalności prasowej z równoczesną stałością owej działalności, przy czym czasowa aktualizacja regularnie emitowanych wydań *on-line* nie powinna owej periodyczności przeczyć²³.

²² S. Wikariak, *O statusie strony internetowej decyduje prowadzący*, Rzeczpospolita 19.09.2007

²³ odmiennie: M. Ożóg, [w:] *Prawo reklamy i promocji*, red. E. Traple, Kraków 2007, str. 428-429

Gdyby jednak uznać, iż dla uznania prasy internetowej za prasę w znaczeniu nadanym temu terminowi przez Prawo prasowe wystarczy jedynie wykazać, iż jest to publikacja periodyczna, stwierdzenie takie nie odzwierciedlałoby całości definicji zawartej w art. 7 ust. 2 pkt. 1). Dodatkowym warunkiem musi być bowiem opatrzenie publikacji elektronicznej stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą. Wprawdzie w doktrynie wskazuje się, iż jest to wymóg o charakterze pomocniczym²⁴, jednakże uznać należy, iż wymogi te w przypadku publikacji *on-line* mogą być swobodnie spełnione. Nazwy publikatorów elektronicznych są przecież powszechnie umieszczane na witrynie, poszczególne wydania są oznaczone datą oraz numerem. Co więcej, publikatory internetowe mogą uzyskać numer ISSN²⁵.

Na tle powyższego należy także poddać analizie charakter jurystyczny tzw. *newsletterów* oraz *blogów*, albowiem oba te rodzaje przekazu danych mogą w świetle przytoczonych uwag spełniać przesłanki warunkujące uznanie ich za prasę w znaczeniu przedmiotowym. Odnośnie drugiej ze wskazanych kategorii w doktrynie wskazuje się, iż cechą odróżniającą blogi od “prasy” w znaczeniu ustawowym jest, oprócz braku “periodyczności” jednorodność ich treści²⁶, natomiast w przypadku *newsletterów* nie kierowanych do ściśle oznaczonego grona wyselekcjonowanych przez wydawcę osób, będą one spełniały przesłanki warunkujące uznanie ich za “prasę”²⁷.

Sądy, rozpoznając zagadnienie możliwości uznania publikacji elektronicznych za prasę głównie w trybie postępowania rejestracyjnego²⁸, do analizowanego zagadnienia nie podchodziły jednolicie. W części przypadków uznawszy, iż prasa internetowa nie może być przedmiotem wpisu do rejestru dzienników i czasopism, sądy wnioski takie oddalały²⁹. W części przypadków wnioski były jednak rozpoznawane pozytywnie³⁰. Dokładna analiza powołanych orzeczeń będzie przedmiotem następnego artykułu dotyczącego rejestracji prasy internetowej. Dla potrzeb

²⁴ vide: M. Zaremba, *Prawo prasowe, ujęcie praktyczne*, Warszawa, 2007, str. 26-27

²⁵ numer ISSN jest międzynarodowym znormalizowanym numerem wydawnictw ciągłych, nadawanym zasobom ciągłym (czasopismom, gazetom, seriom numerowanym, rocznikom, itp.) ukazującym się na różnych nośnikach, służącym do jednoznacznej identyfikacji danego tytułu wprowadzając go do światowego systemu informacji, za: materiały pokonferencyjne CMWP “*Prasa w internecie*”, CD

²⁶ tamże, str. 27

²⁷ E. Czarny – Drożdżewski, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego przekazywania*, Kraków, 2005, str. 203, za: M. Zaremba, *Prawo prasowe, ujęcie praktyczne*, Warszawa, 2007, str. 28

²⁸ zagadnieniu rejestracji prasy internetowej poświęcony będzie następny artykuł z tej serii

²⁹ vide: postanowienie Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, I Wydziału Cywilnego z dnia 25 maja 2005 roku, sygn. akt I ACa 277/05, zamieszczone w materiałach pokonferencyjnych CMWP “*Prasa w internecie*”, CD, postanowienie Sądu Okręgowego w Krośnie, Wydziału I Cywilnego – Sekcja Rejestrowa z dnia 17 marca 2005 roku, sygn. akt I Ns.Rej.Pr. 3/5, zamieszczone w materiałach pokonferencyjnych CMWP “*Prasa w internecie*”, CD

³⁰ vide: postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu, I Wydziału Cywilnego z dnia 30 czerwca 2005 roku, sygn. akt I Ns.Rej.Pr. 75/05, zamieszczone w materiałach pokonferencyjnych CMWP “*Prasa w internecie*”, CD, postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie, VII Wydziału Cywilnego, Rejestrowego z dnia 17 lutego 2005 roku, sygn. akt VII Ns.Rej.Pr. 69/05, zamieszczone w materiałach pokonferencyjnych CMWP “*Prasa w internecie*”, CD

niniejszych rozważań nie sposób jednak pominąć milczeniem orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 roku³¹, w którym Najwyższa Instancja Sądownicza, rozpatrując wprowadzenie zagadnienie penalizacji nie dopełnienia wymogów z art. 27 ust. 1 Prawa prasowego w odniesieniu do czasopisma wydawanego w formie drukowanej oraz internetowej, uwagę poświęciła także prasie internetowej. Sąd Najwyższy, przywołując definicję “prasy” zawartą w art. 7 ust. 2 pkt. 1) *in fine* Prawa prasowego uznał, iż objęcie definicją także “wszelkich istniejących i powstających w wyniku postępu technicznego środków masowego przekazywania (...) upowszechniających publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania” oznacza, że “jest rzeczą bezsporną, że dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu Internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas gdy przekaz internetowy towarzyszy utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie *on line* jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pkt. 2) Prawa prasowego”³².

W konsekwencji Sąd Najwyższy wyraził to, co było dość mocno ugruntowanym poglądem doktryny – w przypadku publikacji, którym można przypisać przymiot periodyczności, ich rozpowszechnienie za pomocą Internetu winno być traktowane analogicznie, jak w przypadku rozpowszechnienia za pomocą ryzy papieru z tą jedynie różnicą, iż Internet jest emanacją środka masowego przekazywania powstałego w wyniku postępu technicznego, który twórcy Prawa prasowego przewidzieli, lecz precyzyjnie nie wyartykułowali.

³¹ postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 roku, sygn. akt IV KK 174/07, opublikowane na stronie www.sn.pl

³² tamże